

## Marksizm a narodnictwo rosyjskie<sup>1</sup>

Zestawienie marksizmu z narodnictwem nie jest jedynie erudycyjnym przyczynkiem do dziejów filozofii społecznej. Między marksizmem a narodnictwem zachodził, a być może także zachodzi, związek historyczny i teoretyczny, co więcej – związek istotny: oba kierunki wzajemnie się określały, inspirowały i przekształcały.

Znaczenie narodnictwa dla marksizmu ujawnia się wyraźnie przynajmniej w dwóch płaszczyznach. Po pierwsze – i sprawa ta jest podkreślana dość powszechnie – narodnictwo uświadomiło marksizmowi wagę problemów związanych z krajami historycznie zacofanymi w stosunku do Europy Zachodniej, ukazało swoistość, oryginalność, a nawet nieredukowalność tych problemów do ustaleń zawartych w centralnym dziele Marksa, czyli *Kapitale*, a jednocześnie niezbywalność tych problemów przy analizie całokształtu światowej rzeczywistości społeczno-historycznej, do czego marksizm pretenduje. Ujawnienie roli i aspiracji krajów zacofanych zmuszało do ponownego postawienia zagadnień, które wydawały się – w świetle analizy ruchu dojrzałych społeczeństw kapitalistycznych – przewyżnione, „zgrane” w swej roli historycznej. Chodziłoby tu między innymi o kwestię narodową, chłopską, ocenę czynnika politycznego oraz przedkapitalistycznych form uspołecznienia.

Niektórzy badacze współcześni, określający w taki właśnie sposób związek między marksizmem a narodnictwem, twierdzą – z pewnym nawet entuzjazmem – że narodnictwo rosyjskie postawiło problemy, które do dziś pozostają (szczególnie w związku z rosnącą i skomplikowaną rolą krajów „trzeciego świata”) aktualnymi, że współczesny marksizm może być współczesnym pod warunkiem uświadomienia sobie znaczenia swej pierwszej dyskusji z narodnictwem i obecności postawionej przez narodnictwo problematyki w jego własnym obszarze teoretycznym i ideologicznym. Narodnictwo rosyjskie traktowane mogłoby być w tej perspektywie jako jeden z pierwszych i najbardziej wyrazistych przejawów szerszej koncepcji ideologicznej i teoretycznej, występującej w społeczeństwach w okresie przechodzenia od feudalizmu do kapitalizmu, podkreślającej rolę chłopstwa jako siły przemian rewolucyjnych, wierzącej w możliwość „trzeciej drogi”, ominięcia kapitalizmu, pokładającej nadzieje w świadomym przekształcaniu społeczeństwa za sprawą rewolucyjnej inteligencji. Różne współczesne wersje takiej koncepcji (znajdujące wyraz m.in. w licznych rozgałęzieniach socjalizmu narodowego oraz nowej lewicy), określane są niekiedy wspólnym terminem „neonrodnictwo”<sup>2</sup>.

Drugą płaszczyzną, w której ująć można związek między marksizmem i narodnictwem – płaszczyzną, według nas, znaczenie bardziej interesującą niż pierwsza – jest proces rozwinięcia, konkretyzacji czy też dojrzwania marksizmu na linii Marks-Lenin. Sformułowanie to sugeruje zapewne, że narodnictwo wprowadza do marksizmu „czynnik rosyjski” i owocuje w szczególnej (szczegółowej, określonej, ograniczonej) wersji marksizmu – leninizmie. Otóż nie odrzucając wcale takiego stanowiska twierdzić można by również, że pojawienie się w marksizmie „czynnika rosyjskiego” prowadzi nie tylko i nie tyle do przystosowania myśli Marksa do specyficznych warunków czasu i miejsca, ale także i nade wszystko do osiągnięcia przez marksizm teoretycznej dojrzałości i historycznej adekwatności. Oznaczałoby to, że centralnym obszarem marksizmu jest nie myśl Marksa, ale Lenina, że dopiero u Lenina filozofia praktyki przestaje być praktyką filozoficzną, dialektyka Hegla postawiona zostaje na nogi, a historia społeczeństwa jest historią walk klasowych bez odwoływania się do „podziemnych” nurtów praktyki społecznej (z dzielnym,

<sup>1</sup> Źródło: *Marksizm a narodnictwo rosyjskie*, w: *Marksizm po Marksie*, red. W. Mackiewicz, Centralny Ośrodek Metodyczny Studiów Nauk Politycznych, Warszawa 1988, ss. 62-78.

<sup>2</sup> W. A. Malinin, *Filozofija riwolucyjnonogo narodnichestwa*, Moskwa 1972, s. 33; por. także: A. Walicki, *Wstęp*, w: *Filozofia społeczna narodnictwa rosyjskiego*, t. 1, Warszawa 1965, ss. VII, CIV; W. Rydzewski, *Problemy późno przychodzących – Marks, narodnicy i współczesne implikacje*, „Zdanie”, 9/1983.

starym kretem na czele i jego postaciami w rodzaju np. kryzysu czy spadku stopy zysku), że myśl Marksa to w tej sytuacji dopiero własna prehistoria marksizmu, metafizyka marksizmu<sup>3</sup>.

Po tym wstępnym określeniu problemu i sformułowaniu dość ogólnikowych i być może apodyktycznych tez, chciałbym przyjrzeć się niektórym przesłankom, treściom i konsekwencjom dyskusji Marksa, także Engelsa, z rosyjskimi narodnikami, która miała miejsce w ostatnim ćwierćwieczu XIX wieku.

Rosja była pierwszym krajem, w którym ukazał się przekład *Kapitału*. Nie był to fakt przypadkowy, wynikał on z niezbyt długiego pod względem czasowym, lecz nadzwyczaj intensywnego i owocnego rozwoju rosyjskiej myśli filozoficzno-społecznej, dokonującego się mniej więcej od lat trzydziestych XIX wieku, a zapoczątkowanego słynnym *Listem filozoficznym* Piotra Czaadajewa i klasycznym wariantem sporu słowianofilów z okcydentalistami. Istotnym rysem tej myśli był dystans teoretyczny wobec Europy Zachodniej, zewnętrzny punkt obserwacji, umożliwiający ujmowanie świata zachodniego w jego całości i całokształcie oraz wnikliwą, gruntowną, istotną krytykę ukształtowanych w nim stosunków ekonomicznych, społecznych, politycznych, kulturalnych. Ze szczególną uwagą obserwowano w tej sytuacji te postacie myśli europejskiej, które potrafiły analizować rzeczywistość Zachodu w sposób równie krytyczny i całościowy. Stanowiły one potwierdzenie analiz i rozstrzygnięć dokonywanych przez myślicieli rosyjskich, były jakby równoległym, ekwiwalentnym wyrazem ich kierunku poszukiwań. Stykając się z radykalnie krytycznymi ujęciami społeczno-filozoficznymi pochodzącymi z Zachodu, myśliciele rosyjscy stykali się w znacznej mierze ze swą własną problematyką. Stąd owe filozofie krytyczne przenikały do Rosji bez żadnych przeszkód, stawały się natychmiast istotnym elementem dyskusji toczących się w Rosji. Tak stało się z myślą Marksa, wcześniej z myślą na przykład Hegla, później z myślą na przykład Nietzschego<sup>4</sup>.

W przypadku Marksa całościowo-krytycznej analizie rzeczywistości zachodnio-europejskiej (społeczeństwa kapitalistycznego) towarzyszył nierozzerwalnie program przeobrażeń społecznych, teoretycznych i praktycznych rozwiązań sprzeczności kapitalizmu, zawarty, najogólniej mówiąc, w idei socjalizmu. Do podobnej wizji celów procesu historycznego, sposobu rozwiązania sprzeczności dotychczasowego rozwoju społecznego, doszło w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX wieku rosyjskie narodnictwo. Marksizm stawał się dla narodnictwa nadzwyczaj wartościowym, solidnym i głębokim argumentem na rzecz jego teorii rozwiązania sprzeczności historycznych, pozwalał potraktować ideę socjalizmu nie tylko jako wniosek z analizy rzeczywistości rosyjskiej, ale także jako wynik historii powszechnej; z drugiej jednak strony, przesłanki socjalizmu zostały przez Marksa ściśle związane z rozwojem społeczeństwa kapitalistycznego, bez przejścia przez szkołę kapitalizmu socjalizm był u niego jedynie sentymentalnym marzeniem. Tymczasem istotą socjalizmu narodnickiego była możliwość omięcia kapitalizmu w oparciu o przedkapitalistyczne struktury ekonomiczne-społeczne istniejące w Rosji. Przesłanką krytyczno-całościowego stosunku narodnictwa do społeczeństwa kapitalistycznego, a także podłożem wizji przeobrażeń socjalistycznych, było uznanie, iż Rosja nie wkroczyła jeszcze na tory rozwoju kapitalistycznego. O ile więc narodnictwo wyraźnie ciążyło ku marksizmowi, to jednocześnie wikało marksizm w sytuację zupełnie dla niego nową, w której z krytyki kapitalizmu i ideału socjalizmu wyprowadza się pytanie o możliwości przeskoczenia kapitalizmu. O ile wcześniej zacofanie ekonomiczne umożliwiało myślicielom rosyjskim stawianie z zewnątrz pytania o kapitalizm, o tyle teraz narodnictwo postawić może i musi pytanie o marksizm, o związane z kapitalizmem koszty socjalizmu, o teoretyczną i moralną kondycję

<sup>3</sup> Odwołujemy się tu do ustaleń i sformułowań A. Ochockiego, najobszerniej przedstawionych w książce *Dialektyka i historia*, Warszawa 1980. Szczególne znaczenie ma tu treść rozdziału V.

<sup>4</sup> Obecność myśli Nietzschego w rosyjskiej filozofii starałem się ukazać w artykule *Wątki nietzscheańskie w myśli rosyjskiej i radzieckiej*, „Colloquia Communia”, nr 3-6, 1985.

marksisty w obliczu rzeczywistości społecznej, w której ruch kapitału jeszcze się nie rozpoczął. I nie są to pytania, które można by uznać za literackie czy akademickie rozważania o tym, co już mniej czy bardziej brutalnie rozstrzygnęła historia. Pytania te mają za sobą realny grunt przynajmniej fragmentu współczesności, zaś kształt i otoczenie tej zacofanej współczesności nie pozwala jej wtłoczyć w schematy, obowiązujące przy opisie wydarzeń okresu akumulacji pierwotnej na Zachodzie.

Cały ten problem w sposób najbardziej spektakularny postawił narodnicki teoretyk Nikołaj Michajłowski. Po streszczeniu „filozoficzno-historycznego poglądu Marksa” zawartego w *Kapitale*, pisze on: „Wynikałoby więc stąd, że w ślad za Europą musimy przejść przez ten cały proces, który opisał i podniósł do rangi teorii filozoficzno-historycznej Marks. Różnica wszakże polega na tym, że my będziemy musieli ów proces powtórzyć, a więc dokonać go świadomie. A przynajmniej będą go musieli uświadomić sobie ci Rosjanie, którzy uwierzyli w niezaprzeczną prawdziwość marksowskiej teorii. (...) Wszystkie te «okaleczenia organizmów nieletnich i kobiet» itp. mamy jeszcze przed sobą, i z punktu widzenia historycznej teorii Marksa nie tylko nie powinniśmy protestować przeciwko nim, co byłoby równoznaczne z działaniem na własną szkodę, ale wręcz witać je z radością jako niezbędne, aczkolwiek strome stopnie wiodące do świątyni szczęścia”. Ideał rosyjskiego socjalisty, „jeśli jest on uczniem Marksa, polega między innymi na tym, aby praca szła w parze z własnością, aby ziemia, narzędzia i środki produkcji należały do robotnika. Zarazem jednak, jeżeli jest on uczniem Marksa i podziela jego pogląd filozoficzno-historyczny, musi cieszyć się z odłączenia pracy od własności, z zerwania więzi między robotnikiem a warunkami produkcji jako z pierwszych kroków koniecznego i w ostatecznym rezultacie dobroczynnego procesu. Musi zatem pogodzić się z obaleniem zasad własnego ideału. Oczywiście, ta kolizja między poczuciem moralnym a koniecznością historyczną powinna być rozstrzygnięta na korzyść konieczności”<sup>5</sup>.

W powyższych fragmentach Michajłowski wyraził, w sposób może nieco przejawiony, pewien sposób interpretowania w Rosji myśli Marksa, który to sposób dość szybko ukształtuje się w tzw. legalny marksizm, przejmujący z marksizmu cały patos wątku postępowej misji historycznej kapitalizmu, całkowicie natomiast odrzucający aspekt rewolucyjny marksizmu; stający pod względem politycznym na pozycjach legalistycznych, a nawet prorządowych.

Tego rodzaju przyswojenie myśli Marksa w Rosji prowadziło do rezultatów wielce dla narodnictwa niekorzystnych pod względem propagandowym, politycznym i teoretycznym, do zepchnięcia narodnictwa na pozycje romantyczno-utopijne. Palący charakter całej tej kwestii, konieczność dokonania wyraźniejszych ustaleń dotyczących marksizmu w ogóle, a marksizmu w Rosji szczególnie, znalazła godny wagi problemu wyraz w najbardziej chyba znanym fragmencie dyskusji marksizm-narodnictwo, mianowicie w korespondencji Marksa z Wierą Zasulicz.

W lutym 1881 roku Wiera Zasulicz wysłała do Marksa list z prośbą o wyjaśnienie jego stanowiska na temat możliwości socjalizmu w Rosji. Możliwość ta sprowadza się zaś w ostatecznym rachunku do oceny szans rozwojowych rosyjskiej wspólnoty wiejskiej (*obszciny*): albo zdolna ona będzie, po usunięciu przeszkód biurokratyczno-administracyjnych, do rozwoju drogą socjalistyczną, do kolektywnej organizacji produkcji i podziału, i wtedy rosyjski ruch socjalistyczny winien działać na rzecz likwidacji barier politycznych i administracyjnych, uniemożliwiających ujawnienie rzeczywistego charakteru wspólnoty; albo też wspólnota skazana jest na mocy logiki procesu historycznego na zagładę i wówczas rosyjski socjalista zmuszony jest pogodzić się z tą koniecznością, skupiając się na działalności wśród stopniowo rozszerzającej się klasy robotników miejskich<sup>6</sup>.

Oto główne punkty odpowiedzi Marksa:

---

<sup>5</sup> *Filozofia społeczna narodziństwa rosyjskiego*, wyd. cyt., t. 2, ss. 517-520.

<sup>6</sup> Por. tamże, ss. 655-656.

1. Historyczna nieuchronność akumulacji pierwotnej i rozwoju kapitalizmu ograniczona została w *Kapitale* „wyraźnie do krajów Europy Zachodniej”. Kapitalizm jest wynikiem przekształcenia jednej formy własności prywatnej w inną formę własności prywatnej. Zakłada istnienie indywidualnej własności ziemi. Schematy *Kapitału* nie mają zastosowania do Rosji, ponieważ ziemia chłopów rosyjskich nie była i nie jest ich własnością prywatną<sup>7</sup>.

2. Wspólnota wiejska nie jest zjawiskiem specyficznym rosyjskim. Znajdujemy ją także u początków społeczeństw zachodnich, gdzie jednak wraz z postępem społecznym ustąpiła miejsca własności prywatnej. To przekształcenie własności wspólnotowej we własność prywatną nie miało charakteru jednorazowego, wiązało się ze złożonymi procesami zachodzącymi wewnątrz wspólnoty. Daje się wyraźnie odróżnić dwie postaci wspólnoty: wspólnotę pierwszorzędową i drugorzędową. Obydwie charakteryzuje wewnętrzny dualizm własności wspólnej i indywidualnej, odróżnia natomiast inne rozmieszczenie, inny, przeciwstawny stosunek między własnością wspólną i indywidualną. W pierwszym przypadku dominuje własność wspólna, zaś własność indywidualna (dom i obejście) jest tylko dodatkiem do niej. W przypadku drugim przeważa zdecydowanie własność indywidualna, zaś dodatkiem jest własność wspólna (lasy, pastwiska, ugory)<sup>8</sup>. Ta druga postać wspólnoty prowadzi wyraźnie i bezpośrednio do ukształtowania się pełnej własności prywatnej. W Rosji zachowała się wspólnota w pierwszej postaci, którą Marks nazywa wspólnotą rolną. Sprawą kluczową jest w tej sytuacji określenie przyczyn przekształcenia wspólnoty rolnej we wspólnotę drugorzędową, przejście od dominacji własności wspólnej do dominacji własności prywatnej. Przekształcenie to nie jest według Marksa żadną wewnętrzną koniecznością wspólnoty rolnej. Co prawda, zawiera ona w sobie elementy rozkładu, ale ich zaktywizowanie jest uzależnione od środowiska historycznego, w którym wspólnota istnieje, od jej zewnętrznego otoczenia. Jak pisze Marks, na Zachodzie „wspólnota ta zginęła pośród nieustannych wojen, zagranicznych i wewnętrznych”<sup>9</sup>. Jedynym dowodem na rzecz rozpadu rosyjskiej wspólnoty rolnej może być tylko przykład losów wspólnoty na Zachodzie. W rzeczywistości jednak z przykładu tego nic nie wynika, albowiem:

3. Specyfiką wspólnoty rosyjskiej jest to, że funkcjonuje ona w zupełnie innym środowisku historycznym, współistnieje z wyższą kulturą, jest współczesna produkcji kapitalistycznej, co więcej: „przeżyła epokę, w której ten system społeczny wydawał się jeszcze nieskazitelny”<sup>10</sup>. Dzięki temu wspólnota rosyjska może przyswoić sobie pozytywne osiągnięcia produkcji kapitalistycznej i „nie przeżywać jej straszliwych perypetii”<sup>11</sup>. Doświadczenia i obiektywne tendencje rozwoju ekonomicznego Zachodu zbiegają się z wnioskami ekonomicznymi wypływającymi z ukształtowania fizycznego ziemi rosyjskiej oraz z jej strukturami społecznymi: konieczna jest kolektywna produkcja i kolektywne zawłaszczenie, które możliwe jest jedynie na podstawie kolektywnej własności.

4. Wszystkie argumenty, jakie Marks wysunął na rzecz możliwości rozwoju rosyjskiej wspólnoty rolnej, nie mogą być jednak interpretowane jako dowód nieuchronności jej socjalistycznych przeobrażeń. Wspólnota zawiera w sobie dualizm elementu wspólnotowego i indywidualnego, co – bez względu na długotrwałość jej istnienia – nadaje jej charakter przejściowy; z teoretycznego punktu widzenia jest ona tylko chwilową równowagą obu elementów. Środowisko historyczne wspólnoty rosyjskiej nadaje jej z jednej strony wyjątkową szansę historyczną, z drugiej zaś sprawia, że „aktualny stan wspólnoty wiejskiej jest nie do utrzymania”<sup>12</sup>. Z czysto teoretycznego

---

<sup>7</sup> Por. tamże, s. 659.

<sup>8</sup> Por. tamże, s. 685.

<sup>9</sup> Tamże, s. 662.

<sup>10</sup> Tamże, s. 661.

<sup>11</sup> Tamże, s. 660.

<sup>12</sup> Tamże, s. 674.

punktu widzenia, *a priori* – jak pisze Marks – możliwe są dwa rozwiązania dualizmu wspólnoty: „bądź zawarty w niej element własności prywatnej bierze górę nad elementem kolektywnym, bądź ten ostatni odnosi zwycięstwo nad pierwszym”<sup>13</sup>. Wszystko zależy, jak już wiemy, od środowiska historycznego. To środowisko jest zaś dwoiste: z jednej strony należą do niego doświadczenia społeczne oraz owoce ekonomiczne i techniczne Zachodu, z drugiej – carski system polityczny, który jest najważniejszym, najbliższym czynnikiem ograniczającym rozwój wspólnoty, wymuszającym jej zacofanie, izolację ekonomiczną i kulturową. W ten sposób cały problem wspólnoty i socjalizmu w Rosji, pisał Marks, sprowadza się do likwidacji jej własnego otoczenia politycznego, do problemu rosyjskiej rewolucji. „Egzystencji wspólnoty rosyjskiej nie zagraża ani nieuchronność historyczna, ani teoria; groźbę stanowi tu ucisk ze strony państwa i wyzyskiwane jej przez kapitalistycznych intruzów, których samo to państwo – kosztem chłopów – uczyniło potężnymi”<sup>14</sup>. W świetle problemu rewolucji – ale tylko w świetle tego problemu – całość rozważań teoretycznych schodzi na plan drugi: „nie chodzi tu o problem, który trzeba rozwiązać, ale po prostu o wroga, którego trzeba pokonać”<sup>15</sup>. Zrekonstruowana tu koncepcja Marksa zawarta w *Szkicach listu do Wiery Zasulicz* wymaga dopełnienia jeszcze jednym punktem, którego przesłanki obecne są w *Szkicach* dość wyraźnie, ale w sposób jasny sformułowany on został w *Przedmowie* do rosyjskiego wydania *Manifestu Komunistycznego* (1882).

5. Ewentualny rozwój rosyjskiej wspólnoty gminnej opierałby się na zastosowaniu i wykorzystaniu osiągnięć historyczno-cywilizacyjnych Zachodu, a to z kolei wymagałoby zaistnienia na Zachodzie struktur polityczno-ekonomicznych, które rozwojowi temu mogłyby sprzyjać. W ten sposób losy rosyjskiej wspólnoty rolnej uzależnione zostały nie tylko od rewolucji rosyjskiej, ale także od rewolucji proletariackiej na Zachodzie. Pojawia się idea współzależności procesu rewolucyjnego na Wschodzie i Zachodzie. Ostatecznym wnioskiem z przemyślenia przez Marksa pytań Wiery Zasulicz o socjalizm w Rosji byłyby więc ostatni akapit wspomnianej *Przedmowy*: „Jedyna możliwa odpowiedź na to w chwili obecnej jest następująca: jeżeli rewolucja rosyjska stanie się sygnałem rewolucji proletariackiej na Zachodzie, tak że obie uzupełnią się nawzajem, to dzisiejsze rosyjskie wspólne władanie ziemią może stać się punktem wyjścia rozwoju komunistycznego”<sup>16</sup>.

Dyskusja i polemiki z narodnikami wiązały się, były egzemplifikacją i konkretyzacją istotnych problemów Marksa z własną teorią, które pojawiły się niezależnie od kwestii rosyjskiej, a które kwestia rosyjska pozwalała ująć być może wyraźniej i jaśniej określić ich konsekwencje. Ukazując zasadność narodnickich analiz rzeczywistości rosyjskiej, przeciwstawia się Marks tym spośród swych zwolenników i przeciwników, którzy muszą „koniecznie przekształcić – jak pisze – mój szkic historyczny o genezie kapitalizmu w Europie Zachodniej w historyczno-filozoficzną teorię o ogólnej drodze rozwojowej, którą nieuchronnie muszą iść wszystkie narody niezależnie od konkretnych warunków historycznych, w jakich się znajdują, aby w końcu dojść do tej formacji ekonomicznej, która wraz z największym rozkwitem sił wytwórczych pracy społecznej zapewnia najbardziej wszechstronny rozwój człowieka. Ale piękne dzięki. (To byłby dla mnie jednocześnie zbyt wielki zaszczyt i zbyt wielki wstyd)”<sup>17</sup>. Otóż nie jest wykluczone, iż to jednoznaczne i zdecydowane w swej nieschematyczności ujęcie problemu Rosji opiera się na niepewności co do zasadności schematu *Kapitału* w odniesieniu także do rzeczywistości zachodniej. Niepewności na tyle silnej, iż zarzucił Marks pierwotny plan swego głównego dzieła, a ostatecznie nie ukończył go. Określając komunizm z jednej strony jako rozwiązanie zagadki historii, z drugiej zaś jako ruch

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 665.

<sup>14</sup> Tamże, s. 682.

<sup>15</sup> Tamże, s. 675.

<sup>16</sup> K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. 1, Warszawa 1949, s. 16.

<sup>17</sup> *Filozofia społeczna narodnictwa rosyjskiego*, op. cit., t. 2, s. 653.

realny, znoszący istniejącą rzeczywistość, buduje Marks *Kapitał* na tym pierwszym rozumieniu, które pozwala wyprowadzić komunizm w całości z tendencji rozwojowych kapitalizmu, co prowadzi z kolei do całkowitego zneutralizowania czy też rozmycia aspektu politycznego rzeczywistości<sup>18</sup>. *Kapitałowi* właściwa jest dialektyka rozumowa, ujęcie systemowe, organiczne. Roztopienie czynnika politycznego w procesie społeczno-ekonomicznym czyniło cały aspekt rewolucji, przeobrażenia rzeczywistości kapitalistycznej czymś jedynie abstrakcyjnym bądź zewnętrznym dodatkiem propagandowym, wzmacniającym ekonomiczną konieczność komunizmu. „Jeśli przyjmiemy, że najpełniejszym wykładem marksowskiej teorii – lub filozofii – praktyki jest *Kapitał*, to wprost nie można nie zauważyć, iż komunizm jako rzeczywisty ruch, który znosi stan obecny, jako realna praktyka klasy robotniczej, w ogóle nie jest tematem tego dzieła, chociaż dzieło to rozwiązuje niewątpliwie zagadkę historii i w tym sensie komunizm jest w nim wszechobecny”<sup>19</sup>. Potraktowanie komunizmu jako owego rzeczywistego ruchu wymaga przejścia do ujęcia otwartego, do dialektyki „rozsądkowej”, wymaga przekształcenia wszystkich sprężyn procesu historycznego w realne siły społeczne, co dokonuje się w leninizmie. Konsekwencją zaś ujęcia otwartego jest uznanie za jedyny dowód nieuchronności upadku kapitalizmu praktyki realnych działań rewolucyjnych.

Choć ujęcie otwarte realizuje się w pełni w myśli Lenina, to świadome tendencje w tym kierunku znaleźć można wyraźnie w późnej twórczości Marksa, a w sposób pośredni także w *Kapitale*, w którym – wbrew zapewne oczekiwaniom czytelników – dochodzi Marks nie do dowodu załamania systemu kapitalistycznego, ale jedynie do otwartej, możliwościowej formuły jego potencjalnego kryzysu. Należy zapewne uznać, że taki dowód jest w ramach ujęcia systemowego, w warstwie ekonomicznej po prostu niemożliwy. O ile „w istocie rzeczy można postawić tezę, że cały teoretyczny system Marksa stanowi zaprzeczenie możliwości nieskończonego rozwoju kapitalizmu oraz stwierdzenie nieuchronności rewolucji socjalistycznej”, o tyle „nigdzie jednak w jego dziełach nie można znaleźć doktryny o specyficznym ekonomicznym załamaniu produkcji kapitalistycznej”<sup>20</sup>. O jasnym dostrzeganiu przez Marksa ograniczeń ujęcia systemowego i konieczności wprowadzenia ujęcia otwartego, świadczy korespondencja i teksty Marksa z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, w których konfrontuje Marks teorię *Kapitału* z realnymi procesami historycznymi. Ich wspólnym mianownikiem jest wzmacnianie i autonomizacja roli czynnika politycznego i w jego świetle ocenianie i analizowanie rozwoju klasy robotniczej i możliwości rewolucji.

W takiej oto perspektywie dochodzi do korespondencyjnego kontaktu Marksa z rosyjskimi narodnikami. Rosyjska rzeczywistość, będąca przedmiotem rozważań, była dla niego okazją do wręcz spektakularnego podkreślenia granic teorii *Kapitału*, optowania za ujęciem otwartym, uznania samoistności czynnika politycznego. Wyjaśniając dotychczasowy zastój wspólnot rosyjskich, ich wzajemną izolację, odwołuje się Marks do „politycznych losów, jakich doświadczyć musiała Rosja od czasu Mongołów”<sup>21</sup>. Ekonomiczna przyszłość wspólnoty uzależniona jest całkowicie od charakteru władzy politycznej: „Od czasu tak zwanego wyzwolenia chłopów państwo stworzyło wspólnocie rosyjskiej nienormalne warunki ekonomiczne, i od tej pory nie przestało uciskać jej przy pomocy ześrodkowanych w jego rękach sił społecznych”<sup>22</sup> – „dzisiaj szkopał ten można by całkiem łatwo usunąć”<sup>23</sup>. Charakter wspólnoty jest i będzie wynikiem przemocy czy też interweniowania czynnika politycznego. Marks uznaje w tym miejscu wprost, jak

---

<sup>18</sup> We fragmencie tym ponownie korzystamy z pracy A. Ochockiego *Dialektyka i historia*.

<sup>19</sup> A. Ochocki, *Dialektyka i historia*, op. cit., s. 489.

<sup>20</sup> P. Sweezy, *Teoria rozwoju kapitalizmu* (cyt. za A. Ochocki, *Dialektyka i historia*, op. cit., ss. 511-512).

<sup>21</sup> *Filozofia społeczna narodnictwa rosyjskiego*, op. cit., t. 2, s. 667.

<sup>22</sup> Tamże, s. 672.

<sup>23</sup> Tamże, s. 667.

się wydaje, zależność ekonomiki od polityki. Ten polityczny charakter barier socjalistycznego rozwoju Rosji decyduje o ujęciu ich zniesienia, a więc o charakterze rewolucji w Rosji. Rola państwa w Rosji, jego polityczna autonomiczność, nieroztopienie w sferze ekonomicznej lub mówiąc inaczej: brak istotnego oparcia ekonomicznego, otwiera szczególne możliwości dla czynnika subiektywnego, dla woli rewolucyjnej, dla organizacji politycznej. Polityczność przeciwnika nadaje szczególną polityczność rewolucji.

Jak wiadomo, Marks i Engels obserwowali z uwagą i nadzieją ten nurt narodnictwa, który w praktyce reprezentowała Narodna Wola, a w teorii rosyjski Blanqui – Piotr Tkaczow. Sytuacja Rosji pozwala stwierdzić – pisał Engels – że „jest to jeden z tych wyjątkowych przypadków, kiedy to garstka ludzi może zrobić rewolucję; to znaczy jednym niewielkim uderzeniem obalić cały system znajdujący się w bardziej niż chwiejnej równowadze. (...) I jeśli kiedykolwiek blankizm – fantazja o wywołaniu wstrząsu w całym społeczeństwie poprzez działalność niewielkiego spisku – miał jakąś rację bytu, to z pewnością jest tak w Petersburgu”<sup>24</sup>. Ale też w świetle tej możliwości przewrotu rewolucyjnego znacznie wzrasta – staje się wręcz zagadnieniem centralnym – okres porewolucyjny. Rewolucja jest nie końcem problemów, ale dopiero ich początkiem. Ujawnienie się tej kwestii ma ogromne znaczenie, likwiduje wielkie prometejskie wizje rewolucji, rewolucji jako wkroczenia do Edenu, prowadzi do konieczności ujęcia rewolucji i przeobrażeń komunistycznych w dwóch aktach: produkcji rewolucji, ujawnienia politycznej podmiotowości sił rewolucji, oraz reprodukcji rewolucji, utrwalania jej zdobyczy, szczególnie pokonywania oporu materii ekonomicznej<sup>25</sup>. Teoretyczną przynajmniej świadomość tej problematyki znaleźć można u wspomnianego Tkaczowa<sup>26</sup>.

Prowadzi to następnie do dwóch jeszcze istotnych spraw dla marksistowskiej teorii rewolucji. Przełom rewolucyjny nie daje się jednoznacznie wywieść z analizy sfery ekonomicznej. Jego możliwość wikłana jest w splot okoliczności o najróżniejszym charakterze – ekonomicznym, politycznym, kulturalnym, organizacyjno-technicznym. Tylko pewien splot tych okoliczności wytwarza sytuację rewolucyjną, i splot ten może już nigdy się nie powtórzyć. Niewykorzystanie, „przespanie” sytuacji rewolucyjnej może być przegraniem rewolucji „na zawsze”. Każda rewolucja staje przed sytuacją ostatecznego albo-albo: teraz albo nigdy. Właśnie sytuacja Rosji, szczególny splot okoliczności historycznych i jednoczesna niemożliwość trwania wspólnoty w jej obecnym stanie, ujawnia to bardzo wyraźnie. Motyw ten odegrał centralną rolę w myśli Tkaczowa: „Korzystajcie z chwili. Takie chwile nieczęsto zdarzają się w historii. Zmarnować taką okazję – to znaczy dobrowolnie odroczyć możliwość rewolucji socjalnej na długo, być może na zawsze. (...) Każde niezdecydowanie, każda zwłoka – to przestępstwo!”<sup>27</sup>. Z tego zaś wynika jeszcze jeden wniosek, sformułowany już przez Lenina, iż „nie było, nie ma, nie będzie i nie może być takich rewolucji, które nie ryzykowałyby, że poniosą klęskę”<sup>28</sup>. Sytuacja rewolucyjna to tylko warunek konieczny rewolucji, warunki wystarczające są już sprawą rewolucyjnej praktyki.

Sprawa druga, o której chcemy wspomnieć, to niemożliwość określenia na podstawie analizy ekonomicznej momentu, w którym społeczeństwo dojrzało do przełomu socjalistycznego. Rewolucja zawsze wybucha za wcześnie, co też zwolennicy systemowo-ekonomicznego punktu widzenia – każdej rewolucji zarzucają. Tendencja do takiego oczekiwania pełni obiektywnych przesłanek rewolucji, wystąpiła najwyraźniej w II Międzynarodówce. Wydaje się, że kryje się za tą tendencją – wbrew deklaracjom najwybitniejszych teoretyków tego nurtu w marksizmie – stanowisko skrajnie moralistyczne, abstrakcjonistyczne i utopijne. Ich wizja procesu historycznego

---

<sup>24</sup> Tamże, ss. 738-739.

<sup>25</sup> Por. A. Ochocki, *Dialektyka i historia*, op. cit., ss. 646-651.

<sup>26</sup> *Filozofia społeczna narodnictwa rosyjskiego*, op. cit., t. 2, ss. 96-97.

<sup>27</sup> Tamże, s. 90.

<sup>28</sup> W. Lenin, *Dziela*, t. 29, s. 365.

zmierza do tego, by rewolucja mogła jawić się jako ostatni w dziejach akt przemocy społecznej. Okres po rewolucji miałby być urzeczywistnieniem ideału społecznego, sprawiedliwości, rozwoju bezkonfliktowego, pełnej realizacji osobowości człowieka. Rewolucjoniści nie muszą po rewolucji już niczym „brudzić sobie rąk”, nowy kształt społeczeństwa pozbawiony ma być już bowiem jakichkolwiek sił oporu. Siły te całkowicie wypaliły się wcześniej, kapitalizm ujawnił wszelkie możliwe swoje wady i sprzeczności, a jednocześnie przygotował wszystkie przesłanki ekonomiczne, prawne, kulturalne socjalizmu. W gruncie rzeczy nawet przemoc rewolucyjna może i powinna okazać się zbędną nadgorliwością i zostać zastąpiona reformatorskimi i legalnymi aktem, na przykład wyborczym.

Wróćmy ponownie do narodnictwa. Skoro możliwość rewolucji rosyjskiej, kierowanej przez narodników, jest kwestią dnia, to upływający czas – wobec prokapitalistycznej polityki władz państwowych – czyni całą sprawę coraz mniej aktualną. Jeśli kapitalizm naruszył już spójność wspólnoty i pchnął ją na tory rozwoju podobnego do tego, jakiemu uległa w Europie Zachodniej, to narodnictwo wypadnie uznać – niezależnie od dotychczas ukazanych walorów – za utopijną ciekawostkę historyczną. Pogląd taki sformułował w Rosji na początku lat osiemdziesiątych Jerzy Plechanow. Spory o to, czy Rosja może i powinna przechodzić przez etap rozwoju kapitalistycznego, czy też nie, są, według niego, nieaktualne. Rosja jest krajem kapitalistycznym, choć oczywiście młodym krajem kapitalistycznym. Teoria Marksa w pełni odnosi się do Rosji i zrozumienie procesów jej rozwoju wymaga przyjęcia stanowiska marksistowskiego w tym sensie, w jakim jest ono określane przez teoretyków II Międzynarodówki. Całkowite odrzucenie przez Plechanowa tradycji narodnickiej było jednocześnie „wtłoczeniem” Rosji w powszechnie obowiązujący schemat teoretyczny i ominięciem problemu istotnego dla marksizmu zarówno teoretycznie, jak również narzucającego się w wyniku obserwacji empirycznej – problemu czy też pytania o ewentualną swoistość kapitalizmu w Rosji i w ogóle w krajach zacofanych.

Jedną z pierwszych i najważniejszych prac, w której na terenie marksizmu pojawia się kwestia krajów zacofanych i ich znaczenia w historycznym rozwoju kapitalizmu, była *Akumulacja kapitału* Róży Luksemburg. Treści tej książki świadczą o tym, że rozwiązanie Plechanowa było pozorne, schematyczne, że jego rozstrzygnięcie kwestii stawianych przez narodnictwo było tylko niekrytycznym odsunięciem problemu, że kwestie te zachowują swoją aktualność i stanowią strukturalny element marksizmu. Andrzej Walicki stwierdza wręcz, że *Akumulację kapitału* uznać należy „za szczytowe osiągnięcie w zakresie marksistowskiego przemyslenia problematyki narodnickiej, tj. problematyki niełatwej koegzystencji kapitalizmu z przedkapitalistycznymi formacjami społecznymi”<sup>29</sup>.

Według R. Luksemburg, rozwój kapitalizmu możliwy jest jedynie pod warunkiem istnienia rynków niekapitalistycznych, wewnętrznych i zewnętrznych przedkapitalistycznych form produkcji społecznej. Bez istnienia tego niekapitalistycznego otoczenia niemożliwa byłaby, stanowiąca istotę kapitalizmu, reprodukcja rozszerzona, akumulacja. Otoczenie to jest koniecznym dla kapitalizmu nabywcą jego nadwyżek produkcyjnych, „realizatorem” wartości dodatkowej. Analiza schematów reprodukcji wykazuje, że w zamkniętym systemie kapitalistycznym efekt produkcji jest wyższy niż możliwości nabywcze, realizacyjne, konsumpcyjne tego systemu. Dlatego też „akumulacja kapitału jako proces historyczny od pierwszego do ostatniego dnia toruje sobie drogę w środowisku różnych formacji przedkapitalistycznych, w ustawicznej walce politycznej z nimi i w nieustannym wzajemnym oddziaływaniu”<sup>30</sup>. Ale jednocześnie w procesie tym kapitalizm rozbija, likwiduje przedkapitalistyczne formy ekonomiczno-społeczne, wciąga je w ramy właściwego rozwoju kapitalistycznego. Tym samym niszczy swoje niezbędne otoczenie niekapitalistyczne; rozwijając

---

<sup>29</sup> A. Walicki, *Polska, Rosja, marksizm*, Warszawa 1983, s. 163.

<sup>30</sup> R. Luksemburg, *Akumulacja kapitału*, Warszawa 1963, s. 617.



się, stopniowo ogranicza swoje możliwości rozwojowe, z nieubłaganą koniecznością sam tworzy warunki swej zagłady. „Rozprzestrzeniając się kosztem wszystkich niekapitalistycznych form produkcji, zmierza on prostą drogą do momentu, kiedy cała ludzkość rzeczywiście składać się będzie jedynie z kapitalistów i robotników najemnych, i kiedy właśnie wskutek tego dalsze rozszerzanie produkcji, a więc akumulacja, stanie się niemożliwe”<sup>31</sup>.

W ten sposób R. Luksemburg wykazała nieuchronność upadku kapitalizmu jako konsekwencji jego wewnętrznego ruchu, co jednak wcale nie jest równoznaczne z nieuchronnością rewolucji socjalistycznej. Dla Plechanowa czysty, skończony kapitalizm był konieczną i wystarczającą przesłanką przeobrażeń socjalistycznych. U R. Luksemburg wygląda to nieco inaczej. O ile pełny kapitalizm jest rzeczywiście jego zapędzeniem się w ślepią uliczkę, osiągnięciem swej obiektywnej granicy ekonomicznej, o tyle po osiągnięciu tego stanu „końcowym wynikiem może być tylko jedno z dwojga: zagłada kultury albo przejście do socjalistycznego sposobu produkcji”<sup>32</sup>. Zagłada kapitalizmu, otwierająca możliwość socjalizmu, może więc także oznaczać zagładę ludzkości. „Społeczeństwo burżuazyjne stoi przed dylematem: przejście do socjalizmu albo nawrót do barbarzyństwa”<sup>33</sup>. Sytuacja ta nadaje nowe treści rewolucji socjalistycznej i wspomniane rewolucyjne albo-albo, odnoszące się do interesów historycznych określonego podmiotu rewolucji, rozszerza się na całą ludzkość. „Socjalizm stał się koniecznością nie tylko dlatego, że proletariatus nie chce już żyć w warunkach zgotowanych mu przez klasy kapitalistyczne, lecz dlatego, że jeśli proletariatus nie wykona swych obowiązków klasowych i nie urzeczywistni socjalizmu, wszystkim nam grozi zagłada”<sup>34</sup>.

Pytanie, które należy teraz postawić, dotyczy warunków, od jakich zależy jeden i drugi kierunek ewolucji kapitalizmu. Analiza pism R. Luksemburg zdaje się wskazywać, iż rozwiązanie barbarzyńskie jest tym bardziej możliwe, im bliższy staje się kapitalizm ostatecznej pełni swego rozwoju. Dojście do ostatniej postaci kapitalizmu uniemożliwia jakikolwiek manewr społeczny, jest bezradnym zablokowaniem się, dezintegracją i destrukcją wszystkich podmiotów życia społecznego. Rozwiązanie socjalistyczne byłoby więc związane z istnieniem jeszcze niekapitalistycznego otoczenia kapitalizmu. Właśnie uwzględnienie tego otoczenia ujawniałoby najwyraźniej całościowy i sprzeczny charakter kapitalizmu, umożliwiałoby zewnętrzny, krytyczny punkt widzenia wobec procesów rozwojowych kapitalizmu, nie pozwalałoby proletariatusowi ograniczać swych postulatów i ideałów do wąskich interesów bieżących, byłoby warunkiem historycznego rozmachu i ogólnoludzkiego charakteru rewolucji. Właściwa sytuacja dla rewolucji polegałaby na takiej dojrzałości kapitalizmu, by nowy ustrój nie stawał przed zasadniczymi, zagrażającymi mu barierami ekonomicznymi, a jednocześnie na takiej niedojrzałości kapitalizmu, by proletariatus zachowywał swą tożsamość, autonomię społeczno-polityczną, jasność teoretyczną i sprawność organizacyjną. Wynikałoby z tego uznanie przez R. Luksemburg, że rewolucja wybucha zawsze – z punktu widzenia doktrynerstwa Plechanowa – za wcześnie, z drugiej jednak strony, abstrakcyjność owej właściwej sytuacji rewolucyjnej zawsze pozwalałaby R. Luksemburg zarzucić konkretnemu przewrotowi rewolucyjnemu, że nastąpił „zbyt za wcześnie”. Tak też się stanie w jej ocenie rewolucji rosyjskiej w październiku 1917 roku.

Cała koncepcja R. Luksemburg jest najwyraźniej nową figurą teorii Marksa z *Kapitału*, ujęcia systemowego, rozumowego, próbą wtłoczenia problematyki narodnickiej – wymuszającej, jak się wydawało, ujęcie otwarte, rozsądkowe – w ramy wizji nieuchronnego, wynikającego z procesów ekonomicznych, krachu kapitalizmu. I podobnie jak w przypadku Marksa – rzeczywistość historyczna okazuje się bogatsza od jej dialektycznej teorii. Nakazuje pesymistycznie

---

<sup>31</sup> Tamże, s. 614.

<sup>32</sup> Tamże, s. 730.

<sup>33</sup> R. Luksemburg, *Wybór pism*, t. 2, Warszawa 1959, s. 267.

<sup>34</sup> Tamże, s. 483.

spojrzeć na nieuchronność upadku kapitalizmu, który wytwarza różne formy wewnętrznej realizacji wartości dodatkowej, ale też niespodziewanie optymistycznie na możliwości rewolucji, która dokonać się może nawet tam, gdzie – w świetle teorii – zupełnie tego nie oczekiwano. Myślowe i praktyczne uchwycenie tych procesów współczesności prowadziłyby znów do konieczności ujęcia otwartego, rozsądkowego.

O ile myśl R. Luksemburg jest przedłużeniem systemowego aspektu myśli Marksa, teorii *Kapitału*, o tyle aspekt otwarty znajdzie swą realizację – o czym już wspomnieliśmy – w myśli Lenina. Tutaj istotny jest dla nas związek teorii leninowskich z problematyką narodnicką i jej konsekwencjami.

Podobnie jak dla Plechanowa, nie istnieje już dla Lenina pytanie o możliwość i potrzebę kapitalizmu w Rosji. Jest on faktem. Nie oznacza to jednak pogrzebienia problemów stawianych przez narodnictwo. Po pierwsze, marksizm jest bezpośrednią kontynuacją rewolucyjnego aspektu narodnictwa; po drugie – zacofanie Rosji i kwestia chłopska są dla rosyjskiego kapitalizmu, a tym samym dla marksizmu, nieusuwalnym elementem strukturalnym. W ujęciu R. Luksemburg kraje zacofane, w tym Rosja, stanowiły niekapitalistyczne otoczenie kapitalizmu. Dla Lenina kapitalizm w Rosji jest czymś, „co się już całkowicie i ostatecznie ukształtowało”<sup>35</sup>. Pogląd taki budzić może wątpliwości. Wystarczy przecież zestawzić kraje Zachodu z Rosją, by uznać, że w najlepszym wypadku Rosja znajduje się na jednym z niższych szczebli rozwoju kapitalistycznego. Swoje stanowisko oparł Lenin na uznaniu, że najistotniejszy w pojęciu kapitału jest jego aspekt społeczny, a nie ekonomiczny. „Kapitał – to pewien stosunek między ludźmi, stosunek, który takim pozostaje zarówno przy wysokim, jak i przy niskim szczeblu rozwoju porównywanych kategorii”<sup>36</sup>. Nie wielkość produkcji określa kapitalizm, ale typ sprzeczności społecznych, stosunki oparte na wyzysku pracy najemnej. Rosja i kraje zacofane stanowią więc nie zewnętrzne otoczenie kapitalizmu, ale jego część składową.

Ale to znacznie silniejsze, jak się wydaje, związanie Rosji z kapitalizmem wcale nie prowadzi Lenina do wniosku, iż rozwój kapitalizmu w Rosji prowadzi będzie w ostatecznym rachunku do osiągnięcia przez Rosję poziomu ekonomicznego krajów najbardziej rozwiniętych. Rozwój kapitalizmu wcale nie prowadzi do zacierania różnic między jego sferami zacofanymi i dojrzałymi; przeciwnie – pogłębia je. W Rosji widać wyraźnie, że kapitalizm asymiluje i wykorzystuje formy wyzysku charakterystyczne dla epok poprzedzających go, wyzysk jest bezwzględniejszy i różnorodniejszy: „kapitał nie mogąc jeszcze podporządkować sobie robotnika drogą kupna jego siły roboczej według jej wartości, oplątuje go gęstą siecią macek lichwiarskich, przywiązuje go do siebie za pomocą kułackich chwytów i w rezultacie zdziera z niego nie tylko nadwartość, lecz i ogromną część jego płacy roboczej”<sup>37</sup>. Dominującą formą kapitału w Rosji jest kapitał handlowy i lichwiarski, osiągający zyski, które na Zachodzie należą do sfery marzeń, a jednocześnie nie wykonujący postępowej, cywilizacyjnej funkcji kapitalizmu, prowadzący do skrajnej powolności rozwoju sił wytwórczych i do bardzo ograniczonych przeobrażeń prymitywnych stosunków społecznych. Szczególnie wdzięcznym terenem takiej działalności okazała się wspólnota wiejska, co przekreśla nadzieje związane z nią przez narodników. Obrona wspólnoty stała się w istniejących warunkach historycznych zajęciem pozycji wstecznych, usprawiedliwiających brutalność wyzysku kapitalistycznego w Rosji.

Rosja jest więc krajem w pełni kapitalistycznym ze względu na charakter podstawowych antagonizmów społecznych, jest to natomiast kapitalizm specyficzny ze względu na stopień rozwoju kapitalizmu<sup>38</sup>. Jest to w porównaniu z Zachodem kapitalizm słaby, ale jego lokalna słabość

<sup>35</sup> W. Lenin, *Dziela*, t. 1, s. 540.

<sup>36</sup> Tamże, s. 228.

<sup>37</sup> Tamże, s. 227.

<sup>38</sup> A. Walicki, *Polska, Rosja, marksizm*, op. cyt., s. 122.

jest rezultatem globalnej siły kapitalizmu. Nierównomierność rozwoju jest strukturalną cechą kapitalizmu światowego, stale przez niego reprodukowaną i najkorzystniejszą dla krajów o wysokim stopniu rozwoju. W tej sytuacji szans rewolucji szukać należy nie w dochodzeniu Rosji do wysokiego szczybla rozwoju kapitalizmu, ale w zacofanej specyfice jej miejsca w światowym systemie kapitalistycznym. Należy oczywiście pokładać nadzieje przewrotu socjalistycznego w najbardziej rozwiniętych, dojrzałych, najsilniejszych obszarach kapitalizmu. Ale też siła kapitalizmu zachodniego winna być również pojmowana dosłownie jako najbardziej rozwinięta siła obrony przed siłami rewolucyjnymi, jako znaczna możliwość manewru, zdolność spychania przez rozwinięte kraje kapitalistyczne swych sprzeczności do obszarów zacofanych. Dojrzałość kapitalizmu, istnienie rozwiniętych przesłanek ekonomicznych socjalizmu, stawia z drugiej strony siły rewolucji w sytuacji znacznie trudniejszej niż we wcześniejszych fazach jego rozwoju. Możliwości rewolucji są znacznie większe tam, gdzie kapitalizm jest słaby – słaby jako obiekt uderzenia rewolucyjnego, ale też słaby pod względem stopnia dojrzałości ekonomicznej.

Stajemy w ten sposób wobec sytuacji podobnej do tej, jaka zarysowała się w toku dyskusji Marksa z narodnikami. W Rosji istnieją szczególnie sprzyjające warunki przewrotu rewolucyjnego, który stwarza szansę rozwoju socjalistycznego; są one związane ze specyfiką sytuacji Rosji, jej środowiskiem historycznym. Problem rewolucji sprowadza się do problemu wroga, którego trzeba pokonać; znacznie trudniejszy – w stosunku do aktu rewolucji – będzie dla Rosji etap reprodukcji rewolucji; charakter tego etapu zależeć będzie od wydarzeń w krajach rozwiniętych. Wydaje się, że wszystkie te wątki daje się bez trudu odnaleźć jako istotne w całej myśli Lenina i praktyce rosyjskiego ruchu rewolucyjnego. Ale też dostrzeżenie i docenienie podobieństwa możliwe jest pod warunkiem wyraźnego uchwycenia różnicy: o ile dla narodników Rosja była krajem, który nie wkroczył jeszcze na tory rozwoju kapitalistycznego, o tyle dla Lenina była ona najsłabszym ogniwem światowego kapitalizmu, a mówiąc dokładniej – jego stadium imperialistycznego.

Staraliśmy się pokazać tu istotną rolę myśli narodnickiej dla rozwoju marksizmu. Aby podkreślić pewną – mimo wszystko – umiarkowość naszego stanowiska, pragniemy dodać jeszcze dwie uwagi. Po pierwsze (z jednej strony), teorie wspólnot stanowią ważny obszar poszukiwań na terenie współczesnej filozofii społecznej. Znaleźć tam można, między innymi, ideę radykalnego odróżnienia wspomnianych przez nas wspólnot pierwszorzędowych (z dominacją własności wspólnej) i drugorzędowych (z dominacją własności indywidualnej), aż do określenia ich jako dwóch autonomicznych, odrębnych podstaw dalszego rozwoju historycznego, który nabierałby w ten sposób charakteru dualistycznego<sup>39</sup>. W perspektywie takiej narodnictwo urastałoby do roli znacznie bardziej samodzielnej i znaczącej dla współczesności niż wynikałoby to z niniejszego tekstu. Po drugie (z drugiej strony), możliwe jest potraktowanie całej problematyki Rosji i narodnictwa w obrębie marksizmu jako jedynie instrumentu zagrzewania do właściwego przewrotu rewolucyjnego, którego miejscem może być wyłącznie obszar dysponujący dojrzałymi przesłankami socjalizmu.

---

<sup>39</sup> Por. E. Borowska, *Socjalizm i kapitał. Marksowska teoria wspólnoty antycznej i germańskiej* (maszynopis).